

Broklin (Kliford & Zorak), Bracia Sz.

Jak nie gram w likendy na koncertach
Zdarza mi się że przegrzewa się plejka
Znów się czuje jak jebana konserwa
Poszerzyłem świadomość, choć mówili przestań

Tu Bracia Sz. Broklin
Dopinamy swego, tylko my i nasze zwrotki
Korki nad mostem
Łódź bez barykad
Uważaj pionku na to co łykasz
Bo dziś spotyka cię, gra
Po horyzont
I tak nie wiesz, bierzesz awizo
Ci dom, kark tobie pęknie
Jak cię dojedzie najwyższa krąg w MD
NIE jestem graczem, tylko dużo kur*
Jak masz jakiś problem odpalam furję
Nie hamuj moich żądź która jest w głębi
Chcesz spowiedzi, nie wiesz gdzie sa przysięgli

To Broklin
Nieprawdopodobnie mocni
Z wyglądu niepodobni w ogóle
Zginiesz w katorgach jak stąpniesz na odcisk
Wyjebane mam damę bije królem
Robimy porządki na półkach
Przez całe pół dnia, grudnia od rana
Bp nie ma tego złego co na dobre by nie wyszło
Kiedy multum spraw, trzeba działać
pada deszcz, niepogoda
W deszcz mogę napierd* aż pęknie ta skala
Mała dawaj klucz do drzwi
Bo z buta atka
Buchaj i czuwaj tu przy mnie nara
Tera to dla mnie, tera to dla nas
.. ma swój odłamkowy granat
Bez ruchu jak mim
Tych parę blizn
Tych parę miejsc
Plan, mieć je w planach

To Bracia Sz.
To Bracia Sz.
To Bracia Sz.
To Bracia Sz.

...